Nr. 100 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 3 maja 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Imponujące rozmiary święta robotniczego w Polsce.

Zbrodniczy napad komunistów na pochód P. P. S.

Olbrzymia manifestacja majowa w Warszawie.

3 krotny napad komunistów na pochód. 6 trupów, 30 ciężko rannych.

WARSZAWA, 1. maja. (Tel. wł.). — Święto 1-go Maja miało przebieg imponujący. O godz. 10'30 zgromadziły się na pl. Teatralnym nieprzeliczone rzesze robotnicze. Mówcy przemawiali z 5 trybun. Między innymi wygłosili przemówienia posłowie tow. Barlicki, Jaworowski, Kaczanowski, Kuryłowicz. Praussowa. Następnie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ulicami Miodową, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskimi na Nowowiejską i przez Marszałkowską w Aleję Trzeciego Maja gdzie zatrzymał się przed lokalem Okr. Kom. Rob., skąd przemawiali tow. Jaworowski i Szczypiorek,

W czasie pochodu miały miejsce bardzo smutne zajścia. Oto komuniści trzykrotnie w ul. Trębackiej następnie u zbiegu ulic Miodowej i Krak. Przedm. i poraz 3-ci na pl. Trzech Krzyży) usiłowali wtargnąć w szeregi P. P. S. Kiedy straż porządkowa P. P. S. nie dopuściła do wtargnięcia, komuniści poczęli strzelać. Padło 6 ofiar trupem, zaś około 30 ciężko rannych.

Wśród zabitych znajduje się jeden z naszych towarzyszy, który padł na stanowisku, pełniąc funkcję milicjanta pochodu. Jest to tow. Woźniak z Pragi. Nazwisk innych ofiar rozwydrzonego komunizmu nie zdołano ustalić. Wśród zabitych znajduje się podobno jeden z cywilnych funkcjonarjuszów policyjnych.

Popołudniu odbyła się uroczysta Akademja Pierwszo Majowa, którą zagaił tow. pos. Jaworowski. Przemówienia wygłosili tow. tow. Barlicki i Perl. Dalej nastąpiła bogata część artystyczna w której uczestniczyli artyści teatrów warszawskich.

Podczas Akademji zabrał głos bawiący obecnie w Warszawie przedstawiciel Międzynarodowej Kom. Pr. Użytecz. Publ. tow. Minzer, który bierze udział w konferencji M. K. Pr. U. Publ. w Warszawie w dniu 2. maja.

Tow. Minzer umyślnie przyspieszył swój przyjazd do Warszawy, by uczestniczyć w manifestacji 1-szo Majowej. W przemówieniu swem wskazując na imponujący pochód polskich robotników w Warszawie, stwierdza, iż jest to najlepszy i najżywszy dowód siły robotnika polskiego przeciw faszystowskim i komunistycznym knowaniom.

Równocześnie prawie odbyła się Akademja Młodzieży. Wieczorem miała się odbyć wieczernica, która z powodu śmierci tow. Woźniaka została odwołaną.

Z wszystkich stron kraju, jak z Krakowa, Radomia, Poznania, Włocławka i z innych miast nadchodzą wiadomości o olbrzymich manifestacjach całego ludu robotniczego.

1. Maja we Lwowie.

Imponujący przebieg święta robotniczego.

Święto robotnicze we Lwowie miało przebieg imponujący masą uczestników i potęgą swej powagi. Przestrach jaki ogarnął burżuazję przed tem świętem robotniczym znalazł swe usprawiedliwienie; przez ulice miasta przesunęła się wielka, zorganizowana, potężna solidarnością klasa robotnicza, groźna w swej ujawnionej sile.

Nie było rozruchów, ni ekscesów, jakich zasłużenie obawiały się klasy posiadające, gdzieś w mysie dziury pochowała się smarkaterja faszystowska; dzień święta robotniczego był dniem bezapelacyjnego opanowania miasta przez niezliczone zastępy świętujących i manifestujących swoje postulaty robotników.

Imponujący przebieg tej manifestacji ma olbrzymie znaczenie polityczne. Znękana bezrobociem klasa robotnicza swym masowym wystąpieniem przesyła groźne memento: tej gospodarki nie ścierpimy więcej! „Sanacji" państwowej opartej na wygłodzeniu mas, te masy i państwo nie wytrzymają.

Uruchomić pracę — oto dziś rozpaczne wołanie, które może bardzo szybko przemienić się w rozpaczliwe czyny.

—:::—

Już o godz. 6 rano pobudka 4 orkiestr związków robotniczych: kolejarzy, elektrykarzy, rzeźników i budowlanych głosiła w najdalsze zakątki miasta dzień święta robotniczego, święta pracy.

Harmonji pobudki nie głuszył zgiełk wielkomiejski, albowiem wozy tramwajowe nie kursowały, robotnicy nie spieszyli do swej codziennej pracy, nie słychać było gwizdu syren fabrycznych, gazety nie wyszły.

Przed godz. 10 rano przemaszerowali z dzielnicy gródeckiej przez miasto kolejarze, ze śródmieścia pracownicy gminni z orkiestrą, z Żółkiewskiego rzeźnicy z orkiestrą i z ul Clowej robotnicy budowlani, do nich przyłączyły się inne grupy zawodowe, wszystko w karnych szeregach ze sztandarami i transparentami jak potężna fala spieszyło w kierunku placu Gosiewskiego.

—:::—

Tu sztandary zgrupowano obok trybuny a przybyli tłumami coraz to liczniejszymi zapełnili plac i sąsiednie ulice.

Na wszystkich piersiach widniały odznaki czerwone, któremi ochotnie zdobiły towarzyszki i towarzysze, kwestujące na fundusz oświaty robotniczej.

—:::—

O godz. 10'30 ukazał się na trybunie senior w szeregach robotniczych, przewod-

Wycofanie ustawy o najwyższych władzach wojskowych?

WARSZAWA, 1. maja. (AW). Czynione są w dalszym ciągu starania celem uzgodnienia w rządzie sprawy wycofania ustawy o Najwyższych Władzach wojskowych. W związku z tem lansowane są usilnie pogłoski, że cały szereg czynników wojskowych zgadza się w zupełności na wycofanie tej ustawy

Pomoc dla bezrobotnych.

WARSZAWA. 30. kwietnia. (A. W. Zarząd główny funduszu bezrobocia preliminował na maj następujące kwoty: 3,265.000 zł. na akcję ratunkową, dla cy, 4,185.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych pracownicy, 4,183.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych 80.000 zł.

KRWAWE STARCIE NAD JEZIOREM GENEZARET.

LONDYN, 30. 4. (Pat.). „Times" donosi z Jerozolimy, że w przebiegu starcia między rybakami kurdyjskimi, a czerkiesami nad brzegiem jeziora Genezaret, 9 rybaków zostało zabitych, wielu zaś odniosło rany.

STREJK LEKARZY ŁÓDZKICH.

ŁÓDŹ, 1. maja. (AW). Odbyło się tu posiedzenie Związku Lekarzy Łódzkich, na którem późną nocą zapadła uchwała odrzucająca propozycję Kasy Chorych, zmierzającą do redukcji lekarzy kasowych. Rezolucja ta proklamuje strejk lekarzy z d. 1. maja.

GROŻNY KONFLIKT W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM.

LONDYN, 30. 4. (Pat.). Sytuacja w kryzysie węglowym uważana jest za nader krytyczną w związku z zawieszeniem subsydjów z dniem 1. maja rb.

LONDYN, 30. 4. (Pat.). Przedstawiciele górników odrzucili nowe propozycje właścicieli kopalń.

TRZMIELOWSKI — NIEPOCZYTALNY?

WARSZAWA, 1. maja. (AW). Zabójca śp. Lindego Trzmielowski poddany został badaniom psychiatrów w związku z wątpliwościami co do jego umysłowej poczytalności.

„HALKA" W OPERZE WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ, 30. 4. (Pat.). Dzienniki poranne, zapowiadając obszerne recenzje, zamieszczają narazie krótkie wzmianki o wczorajszem przedstawieniu „Halki", stwierdzając przytem, że przedstawienie miało wielki sukces, szczególnie dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektora Młynarskiego.

niczący Rady Związków Zawodowych tow. *Żelaszkiewicz* i w płomiennych słowach rozpoczął uroczyste zgromadzenie, a Chór robotniczy i orkiestra hymnem robotniczym uświetniły tę inaugurację.

Zgromadzone rzesze stwierdzają, potężniejące wpływy socjalizmu: Reakcja, która wyzyskiwała państwo przez 7 lat i teraz chciałaby przeprowadzać sanację skarbu kosztem najbiedniejszych. Jej obrońca i zastępca w rządzie jest minister Zdziechowski. Oszczędza on klasy posiadające a na łup nędzy wydaje emerytów i inwalidów.

Kapitaliści w Polsce to klasa pasorzytnicza. Ludzie bez inicjatywy bez programu a często i bez kapitału są narzędziem w ręku kliki eksporterów. P. P. S. przedstawiła program ratowania państwa. Nie mogąc znaleść posłuchu w rządzie wystąpiła z koalicji.

Jej program musi być jednak przyjęty a poparcia udzielą mu te olbrzymie masy demonstrujące dzisiaj w powadze i dzisiaj jeszcze w spokoju.

Przemawiała następnie tow. *Szpytowa* stwierdzając solidarność robotnic i pracowniczek ze sztandarami partji, która niesie wyzwolenie pracy.

Kobiety muszą karnie i solidarnie grupować się pod czerwonemi sztandarami, mają bowiem dużo praw do obrony a więcej jeszcze do zdobycia.

Reprezentant emerytów i inwalidów złożył deklarację, że emeryci państwowi uważają się za cząstkę zwartej klasy robotniczej walczącej o dobro ogółu.

Następnie zabrał głos tow. *red. Skalak* podkreślając znaczenie 1-go Maja i haseł programowych PPS. W dniu święta robotniczej solidarności pękają zapory, dzielące narody a proletarjat całego świata łączy się w braterskim uścisku.

W chwili kiedy nasi domorośli faszyści ośmielają się grozić demokracji i republice, klasa robotnicza stoi bacznie na straży swoich zdobyczy i z gorącą sympatją pozdrawia proletarjat węgierski i włoski. Dla ofiar buty Horthych i Mussolinich mamy najżywszą sympatję.

Ruch monarchistyczny w Polsce spotka się z odporem. Występując przeciwko faszyzmowi i monarchizmowi walczymy równocześnie o zagwarantowanie pokoju dla świata.

Ten pokój wciąż jednak będzie pod znakiem zapytania, jak długo w ramach poszczególnych państw dokonywać się będzie ucisk mniejszości narodowych, a u nas zwłaszcza ucisk Ukraińców.

Widok tych mas, gromadzących się pod znakami P. P. S. daje pewność, że nasze ideały spełnią.

Klasa robotnicza, która wywalczyła Polskę niepodległą, wywalczy także Polskę socjalistyczną.

Następnie przedłożył mówca drukowaną już w naszem piśmie rezolucję majową, którą uchwalono wśród oklasków i okrzyków na cześć P. P. S. i międzynarodowej solidarności ludów.

Zakończył Zgromadzenie tow. *Żelaszkiewicz* podkreślając, że w uroczystości wzięły masowo udział lwowskie związki zawodowe.

Uroczystość na pl. Gosiewskiego zakończono odegraniem Międzynarodówki, poczem uformował się nieprzejrzany pochód, który przeszedł ulicami: Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja, Akademicką, Legjonów pod Teatr Wielki.

Na czele pochodu szła orkiestra kolejarzy, poczem za sztandarem PPS. kroczyli członkowie O. K. R., Rady miejskiej, tow. poseł Hausner, prezydjum Rady zawodowej.

Za tą grupą postępował chór robotniczy, poczem szeregami bez końca kolejarze, za nimi członkowie Tow. „Praca“ ze sztandarem, następnie Związek robotników drzewnych, metalowcy, murarze na czele z orkiestrą, cieśle, cegłarze, kaflarze. Za nimi szli ukraińscy socjaliści, zgrupowani w Związku „Wola narodu“ wraz ze sztandarem. W szeregach ich znajdowali się znani i zasłużeni pracownicy w ruchu robotniczym, tym razem kroczący w pochodzie wspólnie z ogółem robotników miasta. Za nimi szli drukarze, w licznych szeregach akademicy, następnie szewcy, pracownicy fryzjerscy, za nimi maszerowali introligatorzy, rzeźnicy z orkiestrą na czele, mydlarze, garbarze, kelnerzy, wkońcu imponujący ten pochód zamykali pracownicy gminni wraz ze swą orkiestrą.

W ulicach miasta i na chodnikach gromadziły się tłumy. Okna, balkony, nawet dachy pełne były ciekawych, spoglądających na pochód.

Orkiestry, o licznym składzie, przygrywały znakomicie, w przerwach śpiewał chór wraz z maszerującymi pieśni robotnicze.

Morze głów zalało ogromny plac przed Teatrem i daleko Wały Hetmańskie. W półkolu przed Teatrem ustawił się las sztandarów, tablic, w pośrodku zaś orkiestra tramwajarzy i chór pod batutą tow. Moskaluka.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki przemówił wiceprez. ZZK. tow. Maksamin. Mowca wezwał zebranych do organizacji i wzmacniania swych szeregów do odparcia ofenzywy reakcji przeciw klasie robotniczej.

Imponujący przebieg dzisiejszego święta napawa otuchą, iż zakusy wrogów klasy pracującej, faszystów monarchistów i innych pozostaną w sferze mrzonek. Mowca kończy okrzykiem na cześć PPS. i solidarności klasy pracującej.

Poseł tow. Hausner zakończył manifestację, wskazując, iż klasa pracująca jest potęgą olbrzymią w państwie. Nie ścierpiemy przeto 350 tysięcy bezrobotnych w państwie, lecz musimy wywalczyć lepsze jutro. Zapory stawiane przez reakcję klasie robotniczej muszą pęknąć — zwyciężyć musi sprawiedliwość, głoszona przez socjalizm. Mowca kończy okrzykiem na cześć wolnej klasy robotniczej wszystkich narodów w wolnej ojczyźnie i na cześć robotnika miasta Lwowa.

Po odegraniu Marsyljanki i odśpiewaniu przez chór „Czerwonego Sztandaru“, zakończono obchód przedpołudniowy.

W uroczystości i pochodzie wzięło udział około 20 tys. osób. Przez cały dzień panowała pogoda.

Popołudniu odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie. Zespół artystyczny drukarzy odegrał znakomicie dramat społeczny p. t. „Raj utracony“.

Przedstawienie poprzedziły produkcje Chóru robotniczego Uniwersytetu Ludowego. Pierwszy występ pod sprawnem kierownictwem tow. Moskaluka wypadł bardzo dobrze, drużyna śpiewacza świetnie sharmonizowana zbierała zasłużone oklaski.

Gra aktorów-amatorów stała wprost na najwyższym artystycznym poziomie, zatracało się zupełnie wrażenie u publiczności, jakoby miała przed sobą aktorów amatorów. Po mistrzowsku zagrała swą trudną rolę art. Dajkówna, bardzo dobrze sekundowali jej pp. Inasińska, Marjanowicz, Lubuśka i Kowalski, doskonale wywiązali się w epizodycznych rolach: Hajicka Lech, Schultz i Batorzyński. Świetnie wyreżyserowana sztuka przez art. Kalinowskiego przyjmowana była przez robotniczą publiczność burzliwymi oklaskami i przy otwartej scenie.

Popołudniu odbył się mecz drużyn robotniczych, a wieczorem kabaret i tańce w sali Rady zawodowej.

Przesyłamy gorące podziękowanie wszystkim, którzy ofiarnie do zorganizowania tak wspaniałej uroczystości się przyczynili.

Robotnicy żydowscy obchody majowe urządzali osobno, Bund na pl. Zbożowym, a Poale-sjon na Starym Rynku. I te manifestacje miały przebieg poważny i spokojny.

Prowizorjum budżetowe uchwalone w Senacie.

Senat pogarsza ustawę sejmową o nauczycielstwie.

WARSZAWA, 30. 4. (Pat.). Posiedzenie zaczęło się od dyskusji nad interpelacją 40 senatorów w sprawie szerzenia rozstroju w armji i odpowiedzią na interpelację ministra spraw wojskowych.

Wniosek o odesłanie sprawy do komisji przyjęto.

Następnie sen. Buzek (Piast) referował

prowizorjum budżetowe

na maj i czerwiec.

Sen. Rotenstreich (Klub Żyd.) zwalcza projekt ministra skarbu pokrycia niedoboru przez emisję bilonu, co równać się będzie podatkowi inflacyjnemu, opłacanemu przez najbiedniejszą ludność. Mowca imieniem klubu odmawia rządowi zaufania.

Minister skarbu Zdziechowski, zabrał głos, w dłuższem przemówieniu broniąc niezręcznie swego programu finansowego.

Sen. Posner zarzuca, iż minister skarbu nie ma żadnego programu sanacyjnego, a ma zamiar używać metod szukania kredytu, nowych źródeł dochodów i robienia oszczędności przeważnie na urzędnikach. Jako centralną sprawę uważa mowca bilans handlowy. Jesteśmy bowiem w stanie stałej wojny celnej z wszystkimi, która wynika z fałszywej zasady samowystarczalności gospodarczej kraju. Polska może się dźwignąć tylko w kooperacji z Europą. Klub mówcy głosować będzie przeciw ustawie.

Sen. Woźnicki odmawia zaufania obecnemu rządowi.

Sen. Krzyżanowski (Klub Pracy) przewiduje, iż zapowiedziana równowaga, jeżeli nawet nastąpi, będzie krótkotrwałą, sztuczną i zemści się na życiu gospodarczem. Dla stałej równowagi konieczną jest stabilizacja złotego i równowaga bilansu płatniczego. Klub mówcy, uważając politykę ministra skarbu za szkodliwą, wstrzyma się od głosowania.

W głosowaniu przyjęto ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następnie sen. Kasznica referował projekt ustawy

o stosunkach służbowych nauczycieli.

Komisja Senatu w projekcie sejmowym dokonała wiele zmian, które omówił referent.

Sen. Nowak dowodził, że ustawa zawiera wiele błędów, a komisja senacka pogorszyła jeszcze projekt sejmowy. Dotyczyć to ma przepisów co do stabilizacji, gdzie zastosowano metodę mechanicznie, opierając się na pragmatyce urzędniczej, zapominając o tem, że nauczyciel nie jest urzędnikiem.

Sen. Kopciński zauważa, że ustawa zawiera za dużo drobiazgów i że mieści w sobie nawet rzeczy, które odnoszą się prawie już do życia towarzyskiego nauczyciela. Dowodzi, że komisja senacka jeszcze ustawę pod tym względem pogorszyła. Dla usunięcia tego stanu wnosi o przyjęcie poprawek zgłoszonych przez jego klub jeszcze w toku obrad komisyjnych.

W głosowaniu wszystkie ważniejsze wnioski komisji uchwalono. Z wniosków podniesionych w toku dyskusji uchwalono wniosek sen. Kaniowskiego, że nauczyciel po trzech latach nieprzerwanej służby otrzymuje tytuł profesora.

Posiedzenie następne w środę, dnia 12. maja.

—:::—

P. P. S. przeciwko Chjenie i komunistom.

Przemówienie posła tow. Diamanda w Sejmie.

CEL WSTĄPIENIA P. P. S. DO KOALICJI

Stronnictwo moje wstąpiło do koalicji a po kilku miesiącach z niej wystąpiło, w obu wypadkach w przeświadczeniu, że oddaje społeczeństwu usługę. Słyszałem słowa pochwały dla mego stronnictwa, że jego udział w Rządzie był ofiarą. Ale my nie dla ofiary weszliśmy do rządu, myśmy bronili interesów klasy robotniczej, które są interesami całego społeczeństwa. P. P. S. stała w pierwszym rzędzie budowniczych Państwa, a jeżeli dziś się źle dzieje, to my nie żałujemy naszej pracy i ofiar, bo nie zwracamy się przeciwko Polsce.

Pracowaliśmy w ostatnim rządzie mimo trudności i sprzeczności w jego łonie, powiedzieliśmy sobie, że przetrwamy współrządy p. St. Grabskiego, bo gdy minie najcięższa chwila, to i z nim rozegramy partję, dążąc do tego, żeby mniejszości w Polsce czuły się u siebie.

NASZ PROGRAM A PROGRAM P. ZDZIECHOWSKIEGO. WALUTY.

Akcja nasza się nie udała. Przedłożyliśmy nasz plan, który stoi na gruncie polskiej teraźniejszości — przeciwko planowi p. Zdziechowskiego, który nic wspólnego nie ma z sanacją. Zażądaliśmy okupacji wszelkich walut powstających z eksportu polskiego zagranicę. Mamy coraz ładniejszą równowagę w bilansie handlowym, a tem gorszą walutę. Dlaczego? Bo bilans płatniczy jest nędzny, bo waluta zostaje zagranicą. Gdyby minister skarbu mógł dysponować całą walutą za eksport, nie byłoby wahań waluty. Ale wysyłanie złotych zagranicę, ażeby tam kupić walutę, którą p. Zdziechowski potem po niższym kursie sprzedaje przedsiębiorcom, to jest szkodzenie walucie polskiej. P. Zdziechowski mówił o wszystkiem — tylko nie o uchwyceniu walut, bo na to nie pozwalają mu ludzie, mający wielkie korzyści ze spekulacji walutowej.

BUDŻET P. ZDZIECHOWSKIEGO.

Podczas gdy program p. Zdziechowskiego jest antiinwestycyjny, nam chodzi o to, aby uzyskać środki na zapłodnienie naszego przemysłu. Poobrywać z budżetu pozycję po pozycji i powsadzać mylne liczby, sztucznie doprowadzić do obrazu równowagi, to jest robotą lekkomyślnego gospodarza, który przy końcu roku dopiero widzi, że się pomylił. Uważam znaczną część tych pozycji za nierealną. Nie jest np. prawdą, aby przy podwyższonych cenach konsumcji spirytusu można było uzyskać odpowiednio większy dochód.

INFLACJA P. ZDZIECHOWSKIEGO.

P. Zdziechowski żąda także łagodnej inflacji, i przyznam, że będzie ona narazie łagodna. Ale z tem jest tak jak z cnotą niewieścią: kto raz się z niej wyłamał i pokosztował słodyczy, ten grzeszy coraz częściej. Minister żąda 81 mil. A gdy będzie potrzeba więcej? A gdy podatki nie dopiszą, gdy waluta pod wpływem bilonu, pod wpływem tej konsumcyjnej inflacji będzie spadała? Gdy wydatki staną się większe, bo przecież sprowadzamy ogromną masę artykułów, których się wyrzec nie możemy? P. minister mówi o taniości a sam podnosi ceny tytoniu o 20 proc., bo sprowadza surowiec z zagranicy. Nawet największy zwolennik p. Zdziechowskiego nie wyrzeknie się rano kawy i woni cygara.

Wiem, że program p. Zdziechowskiego ma w bogatszych kołach społeczeństwa wielu zwolenników. Jeżeli p. Zdziechowski cieszy się ze spadku przywozu, to stwierdzam, że spadł przywóz bawełny, wełny, książek, są to objawy klęskowe! Ale za to przywóz jedwabiu się wzmógł!

SPRAWA WZMOŻENIA KONSUMCJI. PATRJOCI NAMIĘTNIE SSĄCY OJCZYZNĘ...

Wszystkie kombinacje oparte na sprzeczności z naturą rzeczy, muszą zawieść. Kwestją główną dla Polski i dla Europy jest kwestja konsumcji, nie kwestja wytwórczości. Kto chce gospodarstwo Polski naprawić, musi się starać o wzmożenie konsumcji. Mimo słabości naszego przemysłu, nawet tej słabej produkcji w Polsce skonsumować nie można. Gdyby konsumcja w Polsce weszła na normalne tory, nie mielibyśmy klęski węglowej, żelaznej. Mamy bowiem dziś u nas ten paradoksalny stosunek, że gdybyśmy sami nie mieli węgla, rudy, ropy, tobyśmy mieli cukier, naftę, węgiel o połowę taniej. (P. Szydłowski: Trzebaby bezrobotnym więcej płacić). Panie łaskawy. Szwajcarja nie ma ani węgla ani ropy itd. a nie płaci na bezrobotnych. Płaci natomiast na bezrobotnych Anglja, która ma węgiel. To jest przykładem, jak dziwne są przebiegi naszego życia gospodarczego. Ale podczas gdy Anglja swój protekcjonizm opłaca ze skarbu nie podwyższając podatków, to my nasz protekcjonizm opłacamy drożyzną w kraju. Włosi, Norwegowie dostają nasz węgiel za połowę naszej ceny, Anglja konsumuje nasz cukier za $1/3$ naszej ceny. Najbiedniejsi ludzie w naszym kraju płacą tę różnicę między ceną światową a naszemi cenami. Co za dziwnie patrjotyczna polityka gospodarcza. Nikomu nie zaprzeczam miłości ojczyzny, ale rodzaj tej miłości jest różny. Jedni kochają Matkę Ojczyznę, tak że leżąc u jej piersi, ssą ją i ssą bez końca, drudzy kochają ją w ten sposób, że ją żywią i umożebniają jej żywienie tamtych synów, którzy ją tak namiętnie ssą.

ROZPRAWA Z KOMUNISTAMI.

P. Warszawski objawił tu wielkie sympatje do prawicy. (P. Skrzypa: Wczoraj powiedział, by wziąć ich za mordę i skręcić im łeb). Dziś chwalił p. Grabskiego, chwalił prawicę za rozum i konsekwencję. Współczuję prawicy z powodu tych pochwał, zresztą miał rację, bo reakcja to jest jego przednia straż. Chciałbym widzieć tych rosyjskich socjalistów chłopów, jakby głosowali do parlamentu, i wtedy dopiero mówcie mi o socjalistycznej gospodarce w Rosji. Przecież to jest gospodarka kapitalistyczna. (P. B. Hausner: Dyktatura). Dyktatura, która odbudowuje kapitalizm. P. Warszawski ma do mnie żal, że moi przyjaciele za moją zupełną zgodą zasiadali w Rządzie koalicyjnym. Czy ja mam do niego żal, gdy on zasiada przy jednym stole z kapitalistycznym rządem angielskim, albo z włoskim, do którego ma on wielką sympatję — bo to jest zwyrodniały syn tej samej matki (wesołość), że chodzi tam prosić o kredyty i raz prosi, raz grozi. (P. Warszawski przerywa). Panie kolego, w czasach niewoli myśmy stali na gruncie Polski, a Wy na gruncie Rosji. I wtedy, i dziś pan stałeś na gruncie państwowości rosyjskiej. Ale my stoimy na gruncie państwowości polskiej. A gdybym ja miał do wyboru, czy Pan ma rządzić, czy tow. Moraczewski, to jabym przeciw panu rewolucję urządził. (P. Skrzypa: A przeciw temu Rządowi nie urządza Pan rewolucji). Nie jestem tak otwarty, jak p. Warszawski, żebym zapowiadał: ja Pana złapię za gardło (wesołość), gdy przyjdzie czas złapać, to się ich złapie (wesołość). ale to musi być historyczną koniecznością. Dla przyjemności p. Warszawskiego, dla zrealizowania jego programu rewolucji światowej my tego nie zrobimy. Czas wybierzemy sobie sami. Jesteśmy stronnictwem walki, ale mamy taktykę socjalistyczną, a nie bolszewicką.



JEDNOLITY FRONT.

P. Warszawski wzywa nas do jednolitego frontu. Całkiem niedawno bardzo skrajna partja angielska Niezależna Partja Pracy chciała zbliżyć się do partji komunistycznej, aleście ich oblali kubłem pomyj. W Międzynarodówce tylko 3 głosy padły za tem porozumieniem — ogromna większość proletarjatu świata (277 głosów) powiedziała: nie, żadnej wspólności z komunistami. P. Warszawski wzywa do jednego frontu, a jego komenda już rozkaże oblać ten front pomyjami. Pan radzisz nam swój socjalizm, ale ja nie uznaję Pańskiego socjalizmu, bo nie jest socjalizmem dyktatura komisarzy. Pan nam doradza ich politykę wobec chłopów. Lecz czy gospodarka chłopska w Rosji jest socjalistyczna? Nie, nawet śladu tego niema! Dajcie Rosji demokrację a zniknięcie jak zmora senna. Ale pocóż wybyście ją dawali?

Dla nas rozdrobnienie własności ziemskiej ma ogromne znaczenie, bo ono złamie potęgę warstwy, która dziś ciąży na Polsce w straszny sposób. (P. Skrzypa: A co robicie?) Robimy to co w danej chwili można w Polsce robić, ale nie zniszczymy Polski dla Pańskiej chimery. (P. Skrzypa: Polski nikt nie chce zniszczyć). To tak wygląda, jakby kto strzelał do mnie i powiedział ja nie chcę pana uszkodzić. (Wesołość). Co mi zależy na tem, czy Pan chcesz czy nie, zależy mi na tem, co się dzieje. Otóż gdy się uda przeprowadzić reforme rolną i usunąć tę klasę, która się przeżyła historycznie, oddamy Polsce ogromną usługę.

PROJEKT OŻYWIENIA PRZEMYSŁU.

Można projekt socjalistyczny wydania 300.000.000 zł. — nazwać inflacją, lecz jest to zupełnie inny objaw gospodarczy, gdy kwota ta przeznaczona jest dla określonego celu: pobudzenia gospodarstwa. Połowa tej sumy ma być przeznaczona na budownictwo, powstaną więc nowe wartości, obciążone temi sumami, dzięki czemu można będzie ten pieniądz amortyzować, stopniowo redukować, a nawet możnaby tę należność waloryzować.

Drugą połowę tej sumy proponujemy pożyczyć na odbudowę przemysłu — krzycz Pan gwałtu, panie Skrzypa! Uważamy, że przemysłem chwilowo rządzą kapitaliści, ale okres ten ma się ku końcowi, gdyż kapitalizm już się przeżył. (P. Skrzypa: I Pan myśli, że kapitaliści później Panu to oddadzą?) Wtedy zaproszę p. Warszawskiego, aby ich udusił. (P. Skrzypa: Jedyne mądre słowa, jakie Pan powiedział). Skoro mnie Pan chwali, będę musiał zrewidować — to com powiedział. (Wesołość).

PROGRAM RACJONALNY A PROGRAM RABUNKOWY P. WIERZBICKIEGO.

Ta pozorna inflacja nie jest więc w gruncie rzeczy inflacją — bo jest nawet znacznie mniejsza od potrzeb obiegu, a natomiast

stwarza wartości gospodarcze i wraca do Skarbu. Czy Panowie boicie się zatrudnienia przemysłu i zwiększenia konsumcji?

Przez powiększenie dnia pracy powiększyłoby się tylko liczbę bezrobotnych. Przemysłowcy są dziś w tem położeniu, że gotowi są darować podwyżkę ceny o wysokość cła, byle pozbyć się towarów — konsumcji niema. I oto przychodzi przedstawiciel tego przemysłu — i chce jeszcze wyrzucać robotników, aby o ich płacę zmniejszyć koszt. Przez to nie uruchomilibyście fabryk. Byłem na zebraniu przemysłowców niemieckich fabrykantów maszyn i narzędzi, gdzie postanowiono rozstać się z tradycją, wychodząc z założenia, że tylko dobrze płatny robotnik może uratować przemysł. To do albumu p. Wierzbickiemu.

PRZECIW LEWIATAŃSKIEJ „SANACJI“

Kwintesencją programu Ministra Zdziechowskiego jest polityka p. Wierzbickiego, a o ile przemysł uważam za szczęście i konieczność dla Polski, o tyle politykę p. Wierzbickiego uważam za szkodliwą dla przemysłu, szkodliwą dla Polski. Dlatego też głosować będziemy przeciw prowizorjum. *(Oklaski na lewicy).*

Powieszenie bandyty Panka.

Marcin Panek, kolega głośnego bandyty „Panicza“, jak wiadomo został aresztowany po śmierci Panicza wraz ze swą „narzeczoną“ i przyjaciółką Panicza.

W ub. piątek stanął Panek przed sądem doraźnym w Rzeszowie i przyznał się do szeregu zabójstw, rabunków, grabieży, włamań, zgwałceń i kradzieży, które to zbrodnie popełniał od 1921 roku.

Panek po przeprowadzonej rozprawie, został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonał kat Macieliński.

Występ ten kata był wielce nieudały, albowiem lekarz sądowy 6-cio krotnie stwierdzał, iż zgon delikwenta jeszcze nie nastąpił.

Fakt ten przysporzył w Rzeszowie wielu przeciwników karze śmierci, co też można policzyć na dobro tej ohydnej egzekucji.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 2 maja

Wieczorem na uroczystem przedstawieniu ku uczczeniu Święta Narodowego, premiera dawno oczekiwanej nowości muzycznej, wspaniałej opery narodowej jednego z najwybitniejszych dziś kompozytorów polskich, Tadeusza Joteyki: „Król Zygmunt August“. Rewelacyjną tę nowość przygotowali z nadzwyczajnym nakładem pracy i zapału reżyser Mikołaj Lewicki i kapelmistrz Jarosław Leszczyński. Prześwietną oprawę dekoracyjną stworzył Zygmunt Balk. Obsada premiery spoczywa na barkach pierwszorzędnych artystów naszej opery, z pp. Lipowską, Płatówną, Hinglerówną, Ońską, Sowilskim (partja tytułowa), Cyganikiem, Jeleńskim, Kwiatkowskim, Martinim, Saleckim, Schützem Zopothem, Szmidtem, Szymańskim oraz szeregiem artystów dramatu, z dyr. Barwińskim na czele.

„Ognie sztuczne“, znakomita komedja jednego z najwybitniejszych dziś autorów włoskich Ludwika Chiarelli'ego, ciesząca się i dotąd nadzwyczajnym sukcesem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, ukaże się po raz pierwszy w środę bieżącego tygodnia na scenie Teatru Nowości. Doskonała ta komedja otrzyma na naszej scenie pierwszorzędną reprezentację artystyczną, z pp.: Ireną Trapszo, Stefanem Michułowiczem, Dobrzańskim i Dębicką.

Kazimierz Junosza-Stępowski, jeden z najwybitniejszych artystów współczesnych, ulubieniec publiczności, rozpocznie gościnne występy na scenie Teatru Wielkiego w czwartek bież. tygodnia. Znakomity gość wystąpi z nowym repertuarem w swych najbardziej popisowych kreacjach.

—:::—

AUTOREM FEJLETONU p. t. „Opowiastka o dwóch złodziejach“, umieszczonej w pierwszomajowym numerze „Dziennika Ludowego“, jest Maksym Gorkij, którego nazwisko opuszczono przez przeoczenie.

TRAMWAJE NA 3. MAJA. Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że w związku z uroczystością święta 3. Maja, w godzinach 7.30 do 11.30 przedpołudniem będzie wstrzymany ruch wozów M. K. E. w śródmieściu na przestrzeni pl. Gołuchowskich, Rynek, pl. Halicki, Sykstuska, Legjonów.

Wozy M. K. E. będą kursowały z końcowych stacji tylko do wyżej podanych punktów, ewentualne dalsze kontynuowanie jazdy będzie możliwem tylko z przesiadaniem.

PROWOKACYJNE OTRUCIE. Pisma doniosły, że truł się jakiś osobnik, pracujący w browarze rzekomo dlatego, że inni robotnicy „terroryzowali“ go, aby święcił 1. maja. Jak stwierdziliśmy, o żadnym terorze nie było mowy, a indywiduum to upiwszy się, zażyło jakąś truciznę. Osobnik ten wybierał się do sowietów i głośno o tem opowiadał, a teraz nagle zachorował na patrjotyzm... Robotnicy pracujący w browarze z komunizmem nie mają nic wspólnego, a rzucona na nich kalumnia jest widoczną prowokacją.

NAGŁY ZGON. Tadeusz Popławski, współpracownik red. Wieku Nowego, zmarł nagle w piątek w nocy w swem mieszkaniu przy ul. Sadowniczej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ZAKŁADZIE BB. ALBERTÓW. 22-letni Stanisław B. wczoraj w nocy zbił szybę i szkłem poranił się w pierś, poczem zatruł się jodyną. Pogotowie rat. odwiozło desperata do szpitala.

SPRZENIEWIERZENIE A NIE DEFRAUDACJA. Sąd I-szej instancji zasądził prezesa jednego związku emerytów kolejowych we Lwowie, Antoniuka, na karę dwumiesięcznego więzienia za wymuszenie, dokonane na osobie prezesa drugiego związku emerytów kolejowych inż. Neuhoffa. Sąd apelacyjny zatwierdził onegdaj ten wyrok.

W ostatnim numerze przez przeoczenie mylnie było podane, jakoby skazanym był inż. Neuhof. On bowiem był właśnie stroną skarżącą i poszkodowaną, skazanym zaś w tym sporze był w rzeczywistości Antoniuk.

Dr. KOLNIK I KURZER NIE ZŁOŻYLI DOTYCHCZAS KAUCJI. Jak wiadomo, wspomniani znajdują się od kilku miesięcy w areszcie śledczym pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1,200.000 dolarów. Sąd ustanowił kaucję w wysokości 200 tys. zł. za dr. Kolnika a 50 tys. zł. dla Kurzera. Interesowani prosili ponownie o zniżkę tej kaucji, władze sądowe odmówiły jednak ich prośbie.

Komunikaty

× **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że w środę, dnia 5. maja br. wygłosi na zebraniu tygodniowem odczyt Prof. Dr. Alfred Halban p. t.: „Unja Stowarzyszeń dla spraw Ligi Narodów, wobec zagadnień gospodarczych“. Początek o godzinie 18-tej. Goście mile widziani.

× **Kurs modniarstwa.** Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna 10. maja br. dwumiesięczny kurs modniarstwa. Wpisy i bliższe informacje w Oddziele techniczno-przemysłowym Izby ul. Bourlarda 5 od godz. 9—2.

× **Zaproszenie** na posiedzenie Rady Administracyjnej Fundacji Stanisława Hr. Skarbka, które odbędzie się w środę, dnia 5. maja br. o godz. 6-tej popoł.

Porządek dzienny:

1. Podpisanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawy zakładowe.
3. Sytuacja na dobrach:
   a) Eksploatacja drzewostanów Smorzańskich.
   b) Ostateczne zatwierdzenie kontraktów co do eksploatacji Mikołajowszczyzny i dostawy progów.
   c) Sprawa rozwiązania kontraktów dzierżawy Brzozdowiec, Stulsko i gmachu Skarbkowskiego.
   d) Sprawy naftowe.
4. Wnioski.

Skarbek m. p.

× **Koło Rodzicielskie przy szkole żeńskiej im. Ks. Kordeckiego,** składa imieniem dziatwy szkolnej, Związkowi Pracowników użyteczności publicznej (oddział Lwów), Kołu Amatorskiemu M. Z. E., prezesowi WP. Pichlerowi, reżyserowi WP. Wójcickiemu, orkiestrze M. Z. E. i kapelmistrzowi WP. Suchomijowi, publiczne podziękowanie za odegranie w szkole Kordeckiego sztuki p. t. „Królowa Przedmieścia“, na rzecz najuboższej dziatwy wymienionej szkoły.

—:::—

Ochronne szczepienie przeciw ospie

rozpocznie się w bieżącym roku w dniu 4. maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. Obowiązkowi szczepienia względnie rewakcynacji, podlegają w roku 1926 dzieci w pierwszym roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 15. lutego 1925 do włącznie 14. lutego 1926 r., następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 1. stycznia do włącznie dnia 31. grudnia 1919 r., dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakcynacji w roku 1925, których nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano w ubiegłym roku.

Szczepienie wykonają lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu miesiąca maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godzinie 5-tej popołudniu w następujących lokalach:

Dzielnica I. Dr. Kasparek w szkole im. Marji Konopnickiej, ul. Zielona 10.

Dzielnica II. Dr. Doliński w szkole im. św. Anny, ul. św. Anny 2.

Dzielnica III. Dr. Litwinowicz, w szkole św. Marcina męskiej, ul. św. Marcina 6.

Dzielnica IV. Dr. Jaszczurowski, w szkole im. Zimorowicza męskiej, ul. Łyczakowska 167.

Dzielnica V. Dr. Kielanowski, w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 11.

Dzielnica VI. Dr. Wernicki, w szkole Marji Magdaleny, ul. Leona Sapiehy 11.

Dr. Damm w Fizykacie miejskim, plac Dąbrowskiego 3, codziennie od godz. 10-tej do 11-tej przedpołudniem.

—:::—

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z JAPONJĄ.

TOKJO, 30. 4. (Pat.). W poselstwie polskiem w Tokjo odbyło się posiedzenie w sprawie nawiązania stałych stosunków handlowych między Polską a Japonją. W przemówieniach była poruszana kwestja przedłużenia kursu statków japońskich z Hamburga do Gdańska, założenia filji banku japońskiego w Polsce i połączenia radjotelegraficznego z Japonją. Poruszone tematy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród obecnych.

—:::—

Próby mącenia uroczystości 1 Maja przez komunistów.

We Lwowie nieliczni komuniści nie zakłócili uroczystości. Zdecydowana postawa ogółu robotników i zorganizowanie silnej straży porządkowej odebrało wszelkim warcholom ochotę do wszczynania zamętu.

Podobno rozrzucał ulotki Samuel Walach, blacharz, wraz ze swym kolegą Tadeuszem Lechenem i obu policja niepotrzebnie aresztowała.

W nocy na 1. maja aresztowano pozatem Meilecha Stajera z Zamarstynowa, który niósł przygotowane na wczorajszą uroczystość sztandary i ulotki.

W mury Lwowa zjechał poseł komunistyczny Wojczuk, który ulokowawszy swe manatki w „Grand" hotelu miał odwiedzić moskalofilską organizację im. Kaczkowskiego, poczem udał się w ul. Zieloną, gdzie przypatrzywszy się imponującemu pochodowi stwierdził, że nic tu nie ma do roboty, machnął ręką i odszedł swoją drogą.

Kolega jego, pos. Paszczuk próbował szczęścia w Drohobyczu. Po socjalistycznej uroczystości 1-Maja p. Paszczuk chciał do jakiejś grupki przemawiać, ale policja mu przeszkodziła, ale też musiała mu udzielić asystencji, aby osłonić jego „nietykalność" przed zbyt mocnymi „argumentami" jego nie-sympatyków.

Jak nam donoszą w Stebniku grupka komunistów chciała urządzić zgromadzenie, ale policja nie dopuściła do przemówień, aresztując jednego z mówców.

Pozatem w całem województwie lwowskim 1-szy Maja święcili robotnicy spokojnie bez przeszkód i w podniosłym nastroju.

Kredyty na złagodzenie bezrobocia.

WARSZAWA, 1. maja. (AW). W ministerstwie robót publicznych odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu dla spraw złagodzenia bezrobocia. Na porządku dziennym była sprawa rozdziału kredytów, przeznaczonych samorządom dla zwalczania bezrobocia na miesiąc maj. Pewnym samorządom podwyższono kredyty stosownie do zapotrzebowania. W związku z programem robót publicznych huty żelazne na G. Śląsku otrzymają większe zamówienia. Na rozpoczęcie robót publicznych w bieżącym miesiącu wyznaczono 4 miljony zł.

Kontrola angielska -- za pożyczkę?

WARSZAWA, 1. maja. (AW). „Ekspres Poranny" donosi, że pewne angielskie koła bankowe zwróciły się do rządu polskiego z propozycją udzielenia 135 milj. dolarów pożyczki pod warunkiem ustanowienia kontrolera angielskiego.

Rewolucja kulturalna w Turcji.

Skutkiem wojny światowej, a później na skutek woli nowych swoich władców republikańskich i antyklerykalnych, stała się Turcja państwem azjatyckiem, którego punkt ciężkości leży w Angorze.

Dopóki Turcja była państwem europejskiem, rozbijały się wszelkie próby europeizowania jej o opór despotycznych władców i o uporczywy konserwatyzm rozmyślnie w ciemnocie i niewiedzy utrzymywanych mas ludowych.

Odkąd Turcja cofnęła się do Azji, czyni się najusilniejsze starania o przemienienie jej w państwo europejskie i wprowadzenie europejskiej kultury i obyczajów.

Nikt nie może oprzeć się wrażeniu, że Turcja pracuje z olbrzymią energją, aby odrobić to, co zaniedbano przez całe stulecia. Niedawno donosiliśmy o reformie prawa cywilnego. Teraz dochodzi wiadomość o postępach w dziedzinie kultury i religji. Zgromadzenie narodowe uchwaliło znieść klasztory tureckie oraz stan derwiszów. Derwisze, którzy byli mieszaniną naganiaczy militarnych i braciszków klasztornych, odgrywali wybitną rolę w tureckim sposobie prowadzenia wojen. Zadaniem ich było niejako dostarczanie wojskom „amunicji religijnej". Teraz to burżuazyjno- militarne państwo postanawia czynić to, we własnym zarządzie, ustanawiając instruktorów wojskowych, którzy obywatelskiem wychowaniem żołnierzy kierować będą w myśl życzeń dzisiejszych władców.

Donioślejszego znaczenia dla przewrotu kulturalnego, jest inny krok, który się przygotowuje. Mianowicie ma się usunąć alfabet arabski i wprowadzić łaciński co oznacza całkowity przewrót.

Jakkolwiek Turcy uświadamiają sobie, że zarzucenie starego alfabetu oznacza niejako odwrócenie się od przeszłości umysłowej narodu, nie wahają się rozpocząć tej pracy. Już powstała komisja która do szkół ma przedewszystkiem wprowadzić nowy sposób pisania. Wychodzi już dziennik tatarski w Baku, drukowany łacinką, którego zadaniem jest propagować nowy alfabet.

Nowe znaczki pocztowe, oraz banknoty są znaczone łacinką. Jednem słowem widać pospiech szalony w ukulturalnieniu narodu.

A poza kulturalno- poetycznym celem stoi jeszcze zagadnienie mocarstwowe. Turcy pragną wznieść się na stanowisko narodu przodującego w świecie mahometańskim. Reformy te mają wyprzeć ze stanowiska tego Arabów.

Wyrok w sprawie oszustw poborowych.

WARSZAWA, 1. maja. (Tel. wł.). — W głośnej sprawie, toczącej się w Warszawie nad sprawcami oszustw poborowych zapadł dzisiaj wyrok.

Sąd skazał osk. Fuchsa na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i 160 zł. na koszty sądowe. Lisiecki skazany został na 1 rok, Pinczewski na 6 sięcy więzienia z odłożeniem kary na 3 lata. Dr. Zapłatyński i inni współoskarżeni lekarze zostali od winy zwolnieni.

ULICA ESPERANTO W WARSZAWIE.

Miano ulicy Esperanto otrzymać ma na wniosek ławnika miasta Warszawy, dr. Z. Bychowskiego, ulica Dzika, na której twórca języka esperanto, dr. L. L. Zamenhof mieszkał w ciągu lat kilkudziesięciu.

Święto robotnicze w Krakowie.

KRAKÓW, 1. maja. (AW). Uroczystości socjalistyczne w dniu 1-go maja miały przebieg spokojny. O 10-tej rano z pod Domu Robotniczego ruszył pochód na Rynek Kleparski, gdzie przemawiali z trybuny posłowie Daszyński, Marek i Bobrowski i sen. Englisz. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj tłum ruszył w pochodzie ku Rynkowi Głównemu. W czasie pochodu przyłączyli się do socjalistów polskich Bundowcy, którzy obradowali w sali teatru żydowskiego, oraz poalej-sjoniści. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemawił poseł Marek i prezes Rady Zw. Zaw. Jura i inni. Następnie pochód rozwiązano.

1. Maja w Stanisławowie.

Obchód tegoroczny święta robotniczego w Stanisławowie wypadł wspaniale. W zgromadzeniu brało udział około 3 tys. ludzi. Uroczyste zgromadzenie zagaił tow. *Kochański*, referował tow. dr. *Herschtal* ze Lwowa. Ponadto przemawiali imieniem organizacji kobiet tow. Kaprowska, w imieniu Bundu tow. Herer. Następnie rozwinął się olbrzymi pochód z muzyką kolejarzy na czele, który to pochód zakończył się pod pomnikiem Mickiewicza. Tu przemawiali ponownie tow. dr. Herschtal i tow. Kochański.

Uroczystość odbyła się w spokoju i w podniosłym nastroju.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam zł. 5.

Tomasz Budziński.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam tow. Speidla Ludwika, Winniczka Jana, Kozara z parowozowni gł. warsztatów II. kl. i ob. Kujasia Walentego do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

Franciszek Hladio.

Wezwany składam 20 zł. i wzywam Dr. Feliksa Perla, Warszawa, do złożenia odpowiedniej kwoty.

Inż. Marjan Wieleżyński, Borysław

Wezwany przez kol. Julijana Moskaluka, składam 10 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty kol. Witwickiego z P. K. Ch. w Stryju, Pankiewicza dyr. P. K. Ch. w Cieszanowie, Mr. Franciszka Liszkę, Mr. Oberlandera Jakóba, Paulinę Korczakównę z Apteki P. K. Ch. w Borysławiu oraz kol. Lorkę Josefsberżankę, Genowefę Szlussową, Dorę Herzigżankę, Marję Miahkównę i Czuppla Władysława z biura P. K. Ch. w Borysławiu. **Robert Sitek**, K. Ch. Borysław.

Składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dr. Kapellnera. Dr. Türka, Dr. Rosenscheina, Dr. Wiksla, Dr. Dornfelda, Dr. Nowotnego, Dr. Lichtganna, Dr. Terleckiego, Dr. Gorczyńskiego, Mr. Cecylię Loewinową, asyst. T. Lewandowskiego, p. Antoninę Ananiewę, p. Marję Jungfer, p. Tadeusza Wałęgę, p. Henryka Katza, p. Fl. Lewickiego, p. Aleksiewicza Julijana, pp. Stolarczyka Bronisława, Fr. Cepuchowicza, Dydejczuka Antoniego, Stolarza Jana, Sikorę Adama, Morawskiego Władysława, Kota Piotra, Fajla Piotra, Niesyłtową Karolinę, Bugierę Marcina, Milana Władysława, Grądalskiego Bronisława.

Samuel Josefsberg K. Ch. Borysław.

Składam 5 zł. i wzywam kolegów, którzy nie złożyli w klubie kontrolorów lub nie złożyli dotychczas w Administracji do złożenia odpowiednich kwot.

Jan Mazur, kontrolor M. K. E.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Stanisława Hrycaja z Doliny.

Teodor Witowski, Dolina.

Wezwany przez Mr. Waysa, składam 5 zł. i wzywam Mr. Celermayera, Mr. Steczkowską i Mr. Szydłowską do złożenia odpowiednich kwot.

Mr. Nussbaum.

SKON b. BURMISTRZA WIEDNIA.

WIEDEN, 30. 4. (Pat.). Dziś w nocy zmarł tu b. prezydent Zgromadzenia Narodowego Weisskirchner. Był on przez dłuższy czas ministrem handlu i burmistrzem Wiednia.

„Medice cura te ipsum".

(Do kwestji zatrudnienia bezrobotnych przez Magistrat).

„Medice cura te ipsum" (lekarzu ulecz się sam) — tak brzmi stare łacińskie przysłowie. Przysłowie to jak najudatniej można zastosować pod adresem naszego sławetnego magistratu, który plakatami i w codziennej prasie wzywa właścicieli realności do naprawy domów, celem dania zatrudnienia bezrobotnym.

Nie mamy wcale zamiaru kruszyć kopie w obronie tych kamieniczników, którzy nie chcą wykonać w swych realnościach niezbędnych reperacji, nakazanych względami bezpieczeństwa publicznego, lub wymogami sanitarnymi, lecz musimy wykazać czynnikom miarodajnym, rozpoczynając od p. wojewody Garapicha a kończąc na dyrektorze departamentu technicznego, że magistrat w pierwszym rzędzie sam powinien służyć przykładem dla obywateli miasta, a zwłaszcza kamieniczników. Wiele budynków znajdujących się pod techniczną kontrolą departamentu technicznego magistratu, wymaga gruntownej naprawy tak zewnątrz, jak i wewnątrz. Wina w danym wypadku nie leży na odnośnych inżynierach kierujących działem konserwacji tych budynków lecz... gdzie indziej.

Wszystkie pieniądze ściąga się obecnie głównie na luksusową budowę ulicy Ponińskiego, natomiast systematycznie sabotuje i przewleka się załatwienie aktów na podstawie których mają być rozpoczęte roboty konserwacji budynków miejskich.

Jasnem jest, że ani murarze, ani stolarze, ani szklarze, lakiernicy, ślusarze, lub cieśle nie mogą być zatrudnieni przy budowie chodników, kanału, układaniu kabla lub szutrowaniu drogi. Systematyczne odkładanie robót konserwacyjnych w budynkach miejskich zaczyna przybierać charakter szkodliwości publicznej i godzi w spokój i bezpieczeństwo w mieście prowokując robotników i pchając ich do ekscesów. Panowie rajcowie z sekcji technicznej rady miejskiej, dawno powinni byli zażądać od magistratu uruchomienia robót konserwacyjnych w budynkach miejskich. Odnośne kredyty na cele konserwacji budynków miejskich wstawione były (z obcinaniami)do budżetu funduszu gminy na rok 1926.

„Medice cura te ipsum" (lekarzu ulecz się sam). Do roboty św. magistracie!

„Pensje" tych, co krew przelewali

a pensje dyrektorów monopolu tytoniowego.

Na ostatniem posiedzeniu obradowano nad nowelą do ust. o orderze „Virtuti Militari". Obszerniejszą dyskusję wywołał art. 3 projektu normujący pensje dożywotnie kawalerów tego orderu w wysokości 300 złotych rocznie. Referent poseł Sadzewicz (endek) wysunął propozycję zmiany projektu rządowego w tym kierunku, aby pensja ta przysługiwała dotychczasowym kawalerom orderu, względnie tym, którzy order mogą jeszcze otrzymać za wojny ubiegłe, jednak aby kwestji pensji nie przesądzać na przyszłość, a to ze względów zarówno budżetowych, jak i „moralnych", bo uposażenia odznaczonych orderem „Virtuti militari" nie uważa za... właściwe!

Pos. Pieniążek (Piast) proponował, odroczyć sprawę pensji na 10 do 15 lat!

Przedstawiciel N. P. R. również przeciwny był jakimkolwiek pensjom dla kawalerów tego orderu.

Pos. Miedziński (Wyzw.), Kościałkowski (Kl. Pracy), dr. Polakiewicz (Str. Chł.) gorąco bronili potrzeby utrzymania pensji, którą zobowiązał się w obliczu wojny wypłacać Sejm Ustawodawczy.

Pos. tow. Malinowski przytoczył ciekawe porównanie, że podczas gdy dyr. Państw. Monopolu Spirytusowego otrzymał 28 tys. zł. remuneracji, kiedy 8 naczelników w tejże dyrekcji otrzymało po 9.800 zł. remuneracji, a 8 urzędników VI kategorji po przeszło 7000 zł., kiedy dyrektor Monopolu Tytoniowego otrzymał 23.785 zł. remuneracji, 9 naczelników wydziałów po 7.700 zł. do 15.796 zł. każdy, a 13 urzędników VI kategorji od 3.400 do 7.650 zł. — to w Sejmie nie chcą dać po 300 zł. rocznie dla zasłużonych i rzeczywistych obrońców Ojczyzny.

Po długiej dyskusji uchwalono porozumieć się z klubami, oraz wybrać podkomisję do rozpatrzenia sprawy pensji dla kawalerów orderu „Virtuti Militari".

Jak wygląda wyszkolenie żołnierza?

Kiedy pisaliśmy o koniecznem wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej, i wykazywaliśmy że 350 dni wystarcza na wyszkolenie żołnierza, ale trzeba raz zerwać z różnego rodzaju paradami, w odpowiedzi otrzymaliśmy ględzenie na temat „armja w pole". Że nasza armja w każdym kierunku znajduje się „w polu" nie ulega dla nikogo żadnej dyskusji. Ten pobyt w nieznanem „polu" doprowadził armję do upadku, ale za to winimy tych, którzy obecnego ministra podkopują i chcą naprawdę armję zamienić na monarchistycznych matołów.

Pod okiem lwowskiego Dcy korpusu, w biały, słoneczny dzień garnizujący we Lwowie szósty pułk ciężkiej artylerji, zamiast programowego, wyszkolenia żołnierza robi wymarsze, ćwiczy, przez austr. „pucowanie się" przygotowuje się — nie śmiejcie się przyjaciele — do imienin dcy tegoż pułku, p. Jerzego Dobrowolskiego.

Dnia 24. z. m. było patrona wszystkich Jerzych i angielskiego króla. Jednak angielskie wojska nie były tak dręczone, nie marnowały tyle czasu, ile lwowski szósty pułk ciężkiej artylerji. Ppłk. Müllner wydał na arkuszu rozkaz, jak pułk czcić będzie imieniny płk. Dobrowolskiego, który zmięczał rozkaz, nie przeciwdziałał łamaniu programu wyszkolenia i obowiązujących przepisów. Osiem dni przygotowywano się do imienin płk. Dobrowolskiego. Bezprawnie otworzono magazyny mobilizacyjne i wydano mundury nowe w dniu 24. z. m. Pobudzono żołnierzy o godzinie trzeciej, wszystko co żyło w koszarach wyjechało do Krzywczyc i stało bezczynnie od szóstej, piekło się na słońcu, aż „imperator" z ulicy Teatyńskiej z adjutantem niby o niczem nie wiedząc veni, vidi i po raz pierwszy w życiu vici! Nawet żony oficerów wyjechały skarbowymi wehikułami i stanęły pokornie w „gliedzie" na lewem skrzydle.

Imperator zbliżył się, muzyka zagrała w surmy, ppłk. Müllner, autor imprezy złożył meldunek i życzenia, które kończył słowami „500 serc bije dla Ciebie". Nie dla Polski, ale dla Dobrowolskiego, hreczkosieja z Mościsk! Imperator galopem przejechał przed frontem, hołdy zbierał, dziękował, muzyka rżnęła mazurka Dąbrowskiego, panie spazmowały z rozczulenia i powagi chwili, oficerowie, którzy narzekają, że nie mają pieniędzy „popijawę" zorganizowali, w wielu bateriach żołnierze zamiast 80 gr. żołdu otrzymali wyraźnie po pięć groszy, bo musieli zapamiętać imieniny płk. Dobrowolskiego! Klną i pamiętają! Ciekawsi oblizywali talerze i żołdem pokryli wydatki imieninowe. Faszystów w małpich czapeczkach nie było, bo myli fjaszki z smrodliwych kwasów i piwo pompowali. Oficerów rezerwy też nie było, by wysyłali telegramy do króla Jerzego a zapomnieli o Jerzym Dobrowolskim. Gen. Sikorski był incognito znowu w Warszawie. Któż się więc ma zajmować wyszkoleniem korpusu?

Istotnie wojsko już jest „wyprowadzane w pole".

Zredukowanie urzędnika dla zrobienia miejsca hrabskiemu pupilowi.

Podaną pod tym tytułem notatkę w nr. 91 z 22 kw. b. r. z miłą chęcią prostujemy, iż Robert Marhefkay jest obywatelem polskim, służył w Legionach, i jest synem podurzędnika kolejowego, a nie oficjalisty hr. Reyowej. Do służby skarbowej został przyjęty na podstawie studjów i świadectw legjonowych tudzież strzeleckich.

—:::—

Męczennicy ludzkości.

Ilekroć ideja ludzkości wcielała się w jednym człowieku, ile razy światło miłości lub wiedzy zajaśniało w ciemnościach, ilekroć w postaci ludzkiej pojawiało się dobro, prawda czysta i bez skazy — tyle razy je wydrwiono, wyśmiano, dręczono, palono na stosie i krzyżowano.

Osobliwą zaś tragedją jest fakt, że ten łańcuch, z ojczyzn swych wypędzonych, ta gromada męczenników, w biegu stuleci i tysiącleci przemieniła się w chór wielki — przez potomność czczonych i uwielbianych. W tem zgromadzeniu duchów znajdujemy razem obok siebie filozofów i założycieli religij; uczonych i reformatorów socjalnych; poetów i myślicieli, których myśli przeżyły stosy i szubienice.

Ten grozy pełen szereg męczenników rozpoczyna szlachetna postać *Sokratesa*, filozofa greckiego, jednoczącego w sobie najgłębsze dążenia do prawdy z radością życia. Ten cudowny mędrzec skazany został na wypicie trucizny, „bo psuł młodzież i wprowadzić zamierzał obcych bogów", *Anaksagoras* wypędzony już jako sędziwy starzec z Aten, oraz *Seneca*, Rzymianin, który w niewolnikach upatrywał braci, „niebezpiecznymi" byli dla swego otoczenia.

W czasie renesansu, kiedy ludzi ogarnęło mocarne poczucie i pragnienie życia, oswabadzając ich od walk teologicznych i tradycyj, kiedy duch zwrócił się ku źródłom klasycznej poezji i sztuki i usiłował przenikać tajemnice i prawa przyrody, nawet w tym czasie rozkwitu sztuki i nauki płonęły stosy we wszystkich krajach. *Kopernika* tylko ostrożność uchroniła od śmierci męczeńskiej. *Galileusz*, który rozwinął naukę Kopernika w wspaniały obraz świata omało nie przypłacił życiem swego poglądu; Giordano Bruno, szlachetny marzyciel, został publicznie spalony na stosie w Rzymie w r. 1600. A i Kepler, którego prawa ruchu planet dzisiaj jeszcze są uznane, prześladowany był przez ortodoksję wszystkich wyznań i pędził życie w nędzy.

Na czas między 1400 a 1700 r. przypada spalenie Husa w Czechach i Sawonaroli we Florencji, zamordowanie humanisty Piotra Ramusa w nocy św. Bartłomieja w Paryżu; skazanie na śmierć Tomasza Morusa w Anglji, autora „Utopji". Z wielkim trudem uszedł śmierci Hugo Grotius, autor dzieła „O prawie wojennem i pokojowem". Filozof prawa Tomasz Hobbes wygnany z Anglji, dopiero za Kromwella mógł wrócić do kraju. Descartes założyciel nowoczesnej filozofji ukrywał się przed prześladowaniami a w końcu uciekł do Szwecji, gdzie zmarł przedwcześnie. Spinoza doznawał najsroższych prześladowań od swoich współwyznawców.

Jeśli w 18 i 19 wieku nie przepłacało się życiem poglądów religijnych, filozoficznych i społecznych, to jednak nie uchodziło się przed prześladowaniami.

Fryderyk Schiller zmuszony był umknąć po pierwszem wystawieniu „Zbójców" z Stuttgartu. Poeta ten, na którego dziś cały jego naród spogląda, jak na swoją chlubę, żył aż do śmierci w biedzie. Kant i Fichte najwięksi filozofowie Niemiec, mało zaszczytów zaznali za życia, prześladowani i nękani przez władców i ich ministrów.

Gdy po „wiośnie" ludów w r. 1848 nastąpiła reakcja i cisza cmentarna zaległa wszystkie kraje, wszędzie rozpoczęło się jak najostrzejsze prześladowanie wolnych duchów. Ludwik Koszut powieszony został in efficie (w obrazie); Herveg poszedł na wygnanie do Szwajcarji, Freiligrath, Karol Marks żyli w Londynie, zdala od ojczyzny, Heine był zmuszony uciec z Prus, Wiktor Hugo umknął z Francji przed prześladowaniem Napoleona III. W Rosji kółko Petraszewskiego, studjujące ideje Saint-Simona,

Louis'a Blanca, Fourriera, Proudhona itd. zesłaniem opłaciło swą miłość ludzkości.

Aleksander Hercen żył zdala od ojczyzny. Dostojewski w r. 1849 skazany został na śmierć — potem „ułaskawiono" go na 10 lat katorgi w Syberji. Krapotkinowi udało się uciec z Petro-pawłowskiej twierdzy po 2-letniem więzieniu.

I jeśli w obliczu historji męczeństwa gigantów ducha wydawać się nam może, że nie trudno załamać się i stracić odwagę to jednak fakt ich życia i zmagań napełnia nas nadzieją i otuchą. Bo za każdym razem, ilekroć na krzyżu przybitą została ideja ludzkości w postaci wizjonera i wyznawcy — zmartwychwstawała. Szubienice, stosy, kielichy z cykutą, banicje i zesłania oraz wszelakie cenzury — mogły zabijać i dręczyć to, co śmiertelnego było w tych najszlachetniejszych, ale ideje ich nie dały się i nie dadzą zmusić do milczenia, albowiem:

„Nie zabijecie ducha, bracia moi"!

—:::—

Tajniki gospodarki w państw. zakładach ubezpieczeń.

Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Onegdaj odbyło się posiedzenie podkomisji administracyjnej dla badania sprawy państwowego zakładu ubezpieczeń wzajemnych. P. Uziembło (PPS) referował sprawę pożyczek udzielanych przez Ubezp. Wzajemne, zaś przewodniczący podkomisji, pos. Putek uzasadniał prawne podstawy działalności zakładu ubezpieczeń. Przy tej okazji wyszły na jaw fakty, świadczące o nadużywaniu funduszów tej instytucji dla celów nie wspólnego z akcją przeciwpożarową nie mających.

Pos. Putek podniósł m. in., że hr. Antoni Potocki z Buczacza uzyskał z funduszów instytucji pożyczkę 150 tys. złotych. Pośrednikiem w wyrobieniu tej pożyczki był prezes Rady nadzorczej ubezp. wzajem., który nawet za pośrednictwo w tej tranzakcji pobrał odpowiedni kurtaż. Pożyczkę dla p. hrabiego wypłacono bezpośrednio na ręce p. prezesa Rady nadzorczej. Specjalne uprzywilejowanie hr. Antoniego Potockiego tłómaczy się tem, że powinowaty p. hrabiego p. Ajdukiewicz, dygnitarz w ubezpieczeniach wzajemnych, jest zarazem zarządcą dóbr p. hrabiego. Ze 150 tys. złot. p. hrabia zużył 18 złotych na cele przeciwpożarowe.

Pos. Putek dodał, dla zrozumienia całej sprawy, iż hr. Antoni Potocki jest prezesem powiatowego zarządu „Piasta" (!!) na Buczacz.

Drugą taką pożyczkę w wysokości 250.000 złotych udzielono w Warszawie niejakiemu Janowi Łaskiemu z tego tylko tytułu, że pozostaje w kontakcie z firmą „Nonplus" (nb. nieczynną), w której zaangażowane są czynniki decydujące ubezpieczeń wzajemnych.

W wyniku dyskusji podkomisji uchwaliła 21 rezolucji, m. in. o rozwiązanie Rady nadzorczej ubezpieczeń wzajemnych i pociągnięciu winnych do odpowiedzialności karnej.

Czy jednak nie powtórzą się znane metody jak w P. K. O.? Czy ofiarą nie padną ci, co nadużycia wykryli, a ci co zawinili, czy nie otrzymają awansu?...

Z wiecu manifestacyjnego

Związku inwalidów wojennych Rzp. P. w Przeworsku, odbytego w sali Sokoła w dniu 18. kwietnia 1926 w obecności zaproszonych posłów na sejm i przedstawicieli miejscowych władz. Na wiecu uchwalono:

Zebrani inwalidzi, wdowy i obywatele powiatu przeworskiego w liczbie ponad 1.000 osób protestują przeciwko zamiarowi uszczuplenia i odebrania renty inwalidom wojennym od 15 — 44 prc. oświadczają, że nie dadz ąsobie odebrać praw zagwarantowanych ustawą inwalidzką, z dnia 18. III. 1921 r. i powyższą robotę uważają jako szkodliwą dal państwa.

Domagamy się natychmiastowego wykonania art. 51. ustawy inw. w przedmiocie nadania przez państwo gospodarstw inwalidom- rolnikom, a równocześnie z bólem stwierdzić musimy, że w tym kierunku odnośne czynniki żadnych realnych poczynań nie wdrożyły. Wiadomo nam, że przeważna część obszarników nie zapłaciła podatku majątkowego. W tych wypadkach za podatek majątkowy należy zabrać ziemię opornym właścicielom, i nadać tę ziemię inwalidom wojennym, rolnikom, którzy zyskując ziemię stworzą warsztaty pracy dla swych rodzin, staną się podatnikami a przez zrzeknięcie się rent, odciążą skarb państwa.

Domagamy się pociągnięcia do odpowiedzialności kierownika Izby skarbowej w Krakowie za niesłuszne wstrzymanie rent inwalidom i wdowom, ponieważ połowa inwalidów i wdów od lutego b. r. rentę ma wstrzymaną, przez co ofiary wojny tutejszego powiatu cierpią głód i z tego powodu jest wśród nich wielkie rozgoryczenie.

Domagamy się aby deklaracje w urzędzie skarb. były załatwiane natychmiast a nie jak dotychczas dzieje się w Przeworsku że deklaracje zalegały całymi miesiącami, wskutek czego inwalidzi ponoszą niepowetowane straty.

Akademja ku uczczeniu pamięci M. Paszkowskiej i Praussa.

BORYSŁAW, 30. kwietnia.

W pięknie udekorowanej sali „Domu Ludowego" szczelnie wypełnionej uczestnikami odbyła się niedawno Uroczysta Akademja.

Po zagajeniu przez tow. Klimka, nowo organizujący się chór przy TUR. odśpiewał „Hymn Międzynarodowy".

Pamięci tow. Paszkowskiej poświęciła tow. Markowska dłuższe przemówienie, kreśląc minione czasy walki konspiracyjnej z caratem, na tle której, uwidacznia się potężna indywidualność zmarłej, tak na polu szerzenia oświaty, przez kolportaż pism, i broszur jakoteż w akcji na rzecz uwalniania więźniów politycznych. (Między innymi także Józef Piłsudski w znacznej mierze Jej zawdzięczał swe oswobodzenie z więzienia).

Tow. Paszkowska nie ograniczała się tylko do przynoszenia ulg więźniom politycznym, lecz również zajmowała się dolą ich rodzin, pocieszając je i wspierając bądź to moralnie bądź też materjalnie.

Na zakończenie tow. Markowska opisała wspaniały pogrzeb, urządzony śp. Paszkowskiej, który był niejako pochodem tryumfalnym.

—:::—

O działalności tow. Prassa, zmarłego w sile wieku mówił tow. Kobak, kreśląc w barwnych słowach przebieg Jego życia, pełnego poświęcenia dla sprawy oświatowej.

Tow. Prauss jako 20 letni młodzieniec podejmuje ciężką pracę oświatową wśród robotników w zaborze rosyjskim, wydając pisma ulotne, broszury, jako też gazety robotnicze, rozumie się drogą nielegalną.

Popadłszy wskutek swojej działalności w ręce carskich zbirów, dostał się do więzienia skąd po pewnym czasie udało Mu się zbiedz, nabawił się jednak wskutek tego gruźlicy, z której już się niemógł wyleczyć.

Po powstaniu Polski niepodległej, został tow. Prauss powołany na stanowisko ministra oświaty, w uznaniu zasług, położonych przez niego na tem polu. Jemu też zawdzięczamy doniosłe ustawy w szkolnictwie, które nasza reakcja jeszcze obecnie zaciekle zwalcza.

Z ustąpieniem rządu Moraczewskiego ustąpił również tow. Prauss, jednakże w pracy nie ustał. Jako senator wznowił wydawnictwo „Latarni".

Jemu również zawdzięczamy zorganizowanie nauczycielskiego ruchu zawodowego.

Powyższych przemówień uczestnicy wysłuchali w skupieniu, poczem nastąpiła część artystyczna, którą uświetnili towarzyszki i towarzysze z Drohobycza z „Polminu". Ich chór przy współudziale muzyki smyczkowej bardzo miłe wrażenie wywarł na uczestnikach uroczystości.

Deklamacje doskonale wygłosili tt.: Wal z Borysławia i Denasiewiczówna z Drohobycza. Bardzo sympatycznie przedstawiała się deklamacja małej dziewczynki, która wypowiedziała wiersz Marji Konopnickiej „Za służbą".

Na zakończenie borysławskie „Kółko amatorskie" odegrało obrazek sceniczny, przedstawiający walki ubiegłej doby z przemożnym ciemiężcą.

Nawiązując do obchodzonej uroczystości oraz do przeszłych walk, tow. Denasiewicz, podkreśil ważność czasów obecnych, i wezwał klasę robotniczą,ażeby była przygotowaną do wydarzeń, jakie mogą wkrótce nastąpić.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" zakończono tę podniosłą uroczystość, poczem goście z Drohobycza przepędzili wspólnie z borysławskimi towarzyszami kilka miłych godzin, nawiązując w ten sposób bliższą łączność między swemi organizacjami.

Za współudział w Akademji jako też za uświetnienie uroczystości przez udział chóru towarzyszy z „Polminu" (Drohobycz), na tem miejscu składamy im serdeczne podziękowanie.

F. P.

—:::—

Planeta Wenus.

Nie ustał jeszcze pomiędzy uczonymi spór, czy na Marsie istnieje życie organiczne, a już wyłaniają się spekulacje, co do podobieństwa warunków bytu na planecie Wenus do warunków istniejących na naszym padole płaczu.

Silniej, niż jakakolwiek z gwiazd stałych połyskuje obecnie zrana, przed wschodem słońca, z odległości 40 miljonów kilom., ta piękna planeta nosząca imię bogini miłości. Blask jej jest tak silny, że przewyższa niemal stokrotnie blask gwiazd stałych pierwszej wielkości. Wogóle Wenus jest jedynem ciałem niebieskiem, które przy czystej atmosferze dojrzeć możemy za dnia, gołem okiem na niebie.

Pomimo jednak stosunkowo niewielkiej odległości Wenus od ziemi wiemy o niej mniej, niż o kilkanaście razy dalej położonym Jowiszu, bo powierzchnię Wenus zakrywa przed okiem naszem wciąż nieprzenikniony płaszcz obłoków. Wprawdzie płaszcz ten przyczynia się do świetności blasku panety, niemal bowiem całość promieni słonecznych, padających na Wenus odbija się od tego płaszcza obłoków, wskutek czego widzimy ją z ziemi naszej tak świetnie, błyszczącą na firmamencie. Z drugiej wszakże strony przyczynia się do świetności blasku planety, niemal od słońca tylko nie o całe sto miljonów klm., gdy tymczasem odległość ziemi od słońca sięga 150 milj. klm., to jednak temperatura na tej planecie bodaj czy jest wyższa od temperatury ziemskiej. Płaszcz obłoków chroni Wenus od nadmiaru ciepła, przepuszczając zaledwie cząstkę światła i ciepła, nadsyłanych jej przez słońce.

A zatem temperatura musi być na niej niezbyt wysoka, istnienie zaś masy obłoków, otulających planetę, jest dowodem niewątpliwym istnienia tam obfitości powietrza i wody.

Powietrze zaś i woda, to główne warunki życia organicznego, więc gdyby nawet ilość światła, otrzymywanego przez Wenus, nie dorównywała wskutek wspomnianej warstwy obłoków, ilości światła, otrzymywanego przez ziemię, to i wówczas jeszcze można przypuszczać, że życie tam jest bardzo podobne do życia naszego.

Wyniki ciągłych obserwacji, potwierdzających to przypuszczenie, mnożą się z roku na rok i wskazują, że o wysoko rozwiniętem życiu organicznem na pięknej gwieździe wieczornej, albo gwieździe porannej, jak ją nazywamy stosownie do tego, kiedy w świetnym swm blasku ukazuje się oczom naszym, mówić możemy z wielkiem prawdopodobieństwem.

—:::—

Sprawy partyjne.

* **Sekretarjat Okręgowy i Obwodowy PPS.** czynny codziennie od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 12 do 1 popoł. Lokal Sekretarjatu mieści się przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Żydówka", z udziałem M. Sowilskiego. Ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Żądza".
Poniedziałek, o godz. 3-ciej popoł. „Verbum Nobile" — „Wesele w Ojcowie" i obraz „Przysięga" ze sztuki „Kościuszko pod Racławicami".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Zygmunt August". Premiera.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Żądza".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Szelmostwa Skapena". Ceny zniżone popołudn.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow". Gośc. występ H. Miłowskiej.
Poniedziałek, o godz. 3.30 popoł. „Gdybym chciała..." Ceny zniżone popołudn.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow". Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ładna historja".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 4. maja: **Stefan Askenase**, Recital fortepianowy.

—:::—

Teatr Wielki daje dziś na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych, po raz ostatni w sezonie, wspaniałą operę Halevy'ego: „Żydówka", w koncertowem wykonaniu artystycznem, z pp.: Lipowską, Rotowską, Sowilskim, Zopothem. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 3 popoł.

Wieczorem ukaże się po raz 3-ci wstrząsająca amerykańska tragedja E. O'Neilla: „Żądza".

Teatr Nowości wystawia dziś popołudniu, po cenach zniżonych, po raz ostatni w sezonie — arcywesołą, genjalnie dowcipną komedję-farsę Moliera: „Szelmostwa Skapena", hucznie oklaskiwaną na każdem przedstawieniu.

Wieczorem ukaże się czarująca operetka „Orłow", wciąż tłumnie frekwentowana i entuzjastycznie oklaskiwana, z gościnnie występującą, znakomitą primadonną, Heleną Miłowską.

„Kościuszko pod Racławicami". Widowisko narodowe urządzone staraniem Związku Artystów, Straży Mogił i Komitetu Obchodu 3. Maja, odbędzie się dziś o godz. 3.30 popoł. na boisku sportowem 14 pułku ułanów (na Jałowcu). W razie złego stanu pogody, widowisko odbędzie się w następną niedzielę, t. j. 9. b. m., co zostanie ogłoszone afiszami w wozach tramwajowych. Bilety zakupione na dziś obowiązują na 9. bm.

Na poniedziałek — dzień Święta Narodowego Teatr Wielki daje: o godz. 3-ciej popołudniu przedstawienie popularne i dla młodzieży szkolnej, staraniem Komitetu dla uczczenia Święta Narodowego. Na obfity program złożą się: Hymn Narodowy — przemówienie wstępne — „Verbum Nobile", 1-aktowa opera Stan. Moniuszki — „Wesele w Ojcowie" 1-aktowy balet Kurpińskiego oraz obraz „Przysięga" ze sztuki W. L. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Uczestniczą w przedstawieniu najwybitniejsze siły dramatu oraz soliści opery i baletu, pod reżyserją pp. Cyganika, Faliszewskiego i Kajinowskiego. Opracowanie muzyczne pp. Lehrera i Seredyńskiego. Pozostałe nieliczne bilety na to przedstawienie sprzedają od dziś kasy teatrów.

Teatr Nowości daje w poniedziałek, na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych, nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie, przepyszną, pełną wykwintnego dowcipu i szampańskiego humoru, paryską komedję: „Gdybym chciała..."

Wieczorem ukaże się po raz ostatni na wieczorowe przedstawienie, przepiękna, romantyczna komedja „Odrodzenie", która spotkała się z jednogłośnem, wielkiem uznaniem krytyki i osiągnęła wybitny poziom artystyczny.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. Il. Sapiehy 77. — Tel. 496.